

le, ale też pacjenci, którym służyła, zapamiętali ją jako dobrą i delikatną kobietę. Mąż po jej śmierci powiedział: "Aby zrozumieć jej decyzję, trzeba pamiętać o jej głębokim przeświadczeniu - jako matki i jako lekarza - że dziecko, które w sobie nosiła, było istotą, która miała takie same prawa, jak pozostałe dzieci, chociaż od jego poczęcia upłynęły zaledwie dwa miesiące".

Dom otwarty na innych

René Lejeune, przyjaciel Św. Jana Pawła II, tak opisał typową niedzielę w domu rodziny Berettów: „Niedziela w całości poświęcona jest Panu: Eucharystia i nieszpory to wydarzenia, które wyznaczają główne punkty dnia. Starsi towarzyszą ojcu w odwiedzinach starszych, samotnych, chorych i biednych. Wszystko, co rodzina zdoła zaoszczędzić, jest przeznaczone, aby dostarczyć odrobinę radości biednym i opuszczonym. W domu Berettów nie znajduje się też nic zbytecznego. Jeśli dziecko pragnie czegoś, ojciec pyta, czy to naprawdę niezbędne. Tak więc dziecko od najmłodszych lat uczy się wyrzeczenia. Jest to „wyższa szkoła” kształcenia charakteru. Dzieci widzą, że wszystko co zbyteczne, a nawet część tego, co uważa za niezbędne, jest dawane biednym i posyłane na misje. Nigdy na próżno nie puka się do drzwi Berettów. Mama kupuje zazwyczaj 4-5 kg chleba dodatkowo, aby móc nasycić głodnych. Oto rodzina, która stała się szkołą świętości! Rodzina przekształcona w kościół domowy, jak się będzie mówić później”.



O. PIO – ŚWIĘTY NA NASZE CZASY!

16 czerwca 2002 roku Św. Jan Paweł II ogłosił Ojca Pio (ur. 25 maja 1887 w Pietrelcinie, zm. 23 września 1968 w San Giovanni Rotondo) świętym. Z okazji 20. lecia tego wydarzenia w Rzymie ogłoszony został jubileusz, w którego otwarciu uczestniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro. Często zaglądam do książki pt. „365 dni z Ojcem Pio”, opracowanie Gianluigi Pasquale, Poznań 2019. Na każdy dzień są jakieś słowa O. Pio. Otóż w dniach, gdy ludzie zmagali się z I wojną światową, w 1915 roku, O. Pio pisał do Rafaeliny Cerase:

„Niech Szatan prowadzi przeciw nam wojnę, czy to bezpośrednio przez złośliwe podszepty, czy przez pośrednictwo świata i naszej zepsutej natury; niech ten nieszczęsny apostata hałasuje, niech grozi, że Cię połknie – wszystko to nie ma znaczenia. W niczym nie może zaszkodzić Twojej duszy, którą Jezus ma odtąd tuż przy sobie i podtrzymuje tajemnicie swą zawsze czuwającą łaską. Raduj się, umiłowana Córkko Jezusa, bo mówię Ci prawdę: nigdy przed tym nie znajdował się Twój duch w tak dobrym stanie, jak teraz. Nie daj też sobie wmówić, że Twoje cierpienia zostały Ci zadane jako wynagrodzenie za popełnione przez Ciebie grzechy; Pan tylko dlatego doświadcza Cię cierpieniem, że chce Twój diadem przyozdobić przewidzianymi dla Ciebie perłami” (s. 284 – 285).

Adam



WSPÓLNOTA Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej

Redagują: ks. P. Wenzel, J. i K. Grębowicz, A. Nowak (red. naczelny - nadam@interia.pl), J. Wodarska, W. Kotorz, M. Pelak
Redakcja: ul. Wyzwolenia 215, 41-710 Ruda Śląska, tel. 32 242 05 43, email: wspolnotawirek@gmail.com,

WWW.BOBOLA.INFO

ISSN 1505 - 4780



Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku

WSPÓLNOTA



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

19.VI.2022 - 26.VI.2022

Nr 25/2022(1204)

NOWA BŁOGOSŁAWIONA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

22 maja 2022 roku w Lyonie odbyła się uroczystość beatyfikacyjna Pauliny Jaricot. Mszy św. beatyfikacyjnej przewodniczył kardynał Luis Antonio Tagle, prefekt Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, z którą związane są Papieskie Dzieła Misyjne. Proces beatyfikacyjny Pauliny Jaricot rozpoczął Pius XI w 1926 r. Do uznania heroiczności jej cnót doprowadził Jan XXIII w 1963 r. Natomiast 27 maja 2020 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych ogłosiła z upoważnienia Ojca Świętego dekret o cudzie za jej wstawieniem. Kim była ta święta kobieta i czym zasłużyła sobie na wyniesienie na ołtarze?



Paulina Jaricot urodziła się 22 lipca 1799 r. w Lyonie we Francji, jako córka bogatego przemysłowca. W rodzinie otrzymała staranne wychowanie religijne. W wieku 17 lat zdecydowała o prostym sposobie życia i zapragnęła służyć Bogu. Złożyła prywatny ślub czystości. Zaczęła odwiedzać biedne lyońskie rodziny, rozdając im jałmużnę. Gorąco kochała Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie i z grobem dziewcząt w swoim wieku założyła Stowarzyszenie Wynagrodzi-

cielek Najświętszego Serca Pana Jezusa. Codziennie adorowały one Jezusa Eucharystycznego.

Z korespondencji ze swoim bratem uczącym się w seminarium duchownym w Paryżu i z listów misjonarzy Paulina dowiedziała się o niezwykle trudnej sytuacji finansowej na misjach i tragicznej sytuacji dzieci w Chinach, które umierały z głodu. Myśl ta nie dawała jej spokoju. Jaricot zaczęła więc szukać pomocy. Wtedy właśnie

ujawnił się jej geniusz organizacyjny. Utworzyła koła, w które chętnie zaangażowały się robotnice zakładu przemysłowego, odkładając drobne sumy z tygodniowych zarobków. Z dziesiątek kół wyłaniały się nowe koła i rosły w setki, tworząc fundusz na działalność misyjną Kościoła i rozkrzewianie wia-

ry. Kiedy Paulina miała 23 lata, jej Dzieło, już w pełnym rozkwicie, przeszło pod zarząd Specjalnej Rady i wówczas podjęła inną, duchową formę wspierania Dzieła. Otoczyła je modlitwą różańcową. W ten sposób powstał Żywy Różaniec.

Dziełu modlitewnemu Pauliny Jaricot udzieliło poparcia wielu biskupów oraz generał Zakonu Dominikanów, który w 1836 r. przyłączył Stowarzyszenie Żywego Różańca do dominikańskiej Rodziny Różańcowej. Papież Grzegorz XVI wydał breve aprobujące stowarzy-

szczenie. Objęło ono najpierw Lyon, potem całą Francję, a wreszcie inne kraje. Róże Różańcowe istnieją w parafiach na całym świecie do dziś, obejmując modlitwą miesięczne intencje misyjne, które papież wyznacza na każdy rok.

Tymczasem wobec pogarszającej się sytuacji społecznej we Francji Paulina zaczęła szukać systemu rozwiązania problemu zubożałych rodzin robotniczych. Cały swój majątek zainwestowała w budowę gmachu, który miał być idealnym ośrodkiem przemysłowym, gdzie robotnicy z rodzinami mieli cieszyć się pracą roztropnie kierowaną i sprawiedliwie wynagradzaną. Inwestycja upadła wskutek oszustwa nieuczciwych ludzi. Paulina do końca życia spłacała długi, pogrążona w ubóstwie, chorobie i całkowitym opuszczeniu.

Odeszła do Boga 9 stycznia 1862 roku ze słowami: „Boże mój, wybacz im i obdarz błogosławieństwem, na miarę cierpień, jakie mi zadali”. Założone przez Paulinę Jaricot Dzieło Rozkrzewiania Wiary już po trzech latach liczyło 2 tys. członków. Od 1922 r. ma ono status Dzieł Papieskich; dzisiaj obecne jest w 144 krajach całego świata. Natomiast koła Żywego Różańca po kilku latach działania liczyły ponad milion uczestników. Choć Paulina uważała się tylko „za zapalną wzniciającą ogień”, to jednak stała się założycielką jednego z największych misyjnych dzieł w Kościele.

Krzysztof T. GRĘBOWICZ



BOŻE CIAŁO 2022



ŚWIĘTA MAMA CZ. 2

100 lat temu na świat przyszła Św. Joanna Beretta Molla, święta Mama i Żona, która kochała życie, a nade wszystko Boga. 28 kwietnia obchodziliśmy Jej wspomnienie. Św. Jan Paweł II beatyfikował Joannę podczas Światowego Roku Rodziny 24 kwietnia 1994 r., a kanonizował ją dziesięć lat później - 16 maja 2004 r. Na uroczystej Mszy św. byli obecni m. in. mąż Joanny i najmłodsza córka - Joanna Emanuela. Relikwie św. Joanny Molla znajdują się w wielu kościołach na całym świecie. W Polsce są też w wielu parafiach, bo święta ta cieszy się

u nas dużym kultem. W 23. nr. Wspólnoty przypomnieliśmy Jej postać, dziś dokończenie.

24 września 1955 r. Joanna i Piotr wzięli ślub. Byli ludźmi pracowitymi, ale pogodnymi i szczęśliwymi. Cechowała ich rzetelność i uczciwość. Starali się spędzać razem jak najwięcej czasu. Chodzili po górach, jeździli na nartach, lubili koncerty i przedstawienia teatralne. Joanna interesowała się modą, przeglądała nowe żurnale. Była elegancką i zadbaną kobietą. Umiała prowadzić samochód, co w tamtych czasach nie było częste wśród kobiet.

Państwo Molla chcieli mieć dużo dzieci. Rok po ślubie, w 1956 r., urodził się Pierluigi. W 1957 r. przyszła na świat Maria Zita, a dwa lata później - Laura. W 1962 r. miało urodzić się kolejne dziecko. We wrześniu 1961 r., pod koniec drugiego miesiąca ciąży, okazało się, że w macicy Joanny rozwinął się włóknik, który zagrażał rozwijającemu się płodowi i życiu matki.

Zdawała sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa. Od początku stanowczo domagała się ratowania życia dziecka za wszelką cenę. Operacja usunięcia włókniaka udała się, dziecko mogło rosnąć bez przeszkód, ale stan zdrowia matki pogorszył się. Był to trudny czas dla całej rodziny. Mimo gorących modlitw o ocalenie matki i dziecka, Bóg zdecydował inaczej. 20 kwietnia 1962, w Wielki Piątek, Joanna przyjechała do szpitala. Naza jutrz rano urodziła zdrową, piękną córeczkę, ale sama znalazła się w agonii. Tydzień później - 28 kwietnia 1962 r. zmarła. Oddała swoje życie za dziecko, by mogło się bezpiecznie urodzić. Miała niecałe 40 lat. Przez siedem lat była mężatką. Pozostawiła męża i czworo małych dzieci. Mąż, rodzina, przyjaciele